

# Cienie urojenie

## Wielokulturowy, wieloetniczny i wielonarodowy obraz Janowa Lubelskiego

W dniu 13 października 2011 r. w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Porytowego Wzgórza w Janowie Lubelskim zrealizowany zostanie projekt werbalno-wizualny o historii i roli dziejowej mniejszości etnicznych, narodowych, narodowościowych i kulturowych Janowa Lubelskiego i okolicznych wsi. Prezentowany będzie on dwukrotnie: od godziny 9<sup>00</sup> młodzieży szkolnej, od godziny 17<sup>00</sup> wszystkim chętnym, którzy zechcą poświęcić swój czas i zapoznać się z wielokulturowością Ziemi Janowskiej.

Tytuł projektu (**Cienie urojenie**) stanowi odniesienie do „Ceneurene”, napisanego w języku jidysz dzieła określanego potocznie mianem „Biblii kobiecej”. Zostało ono napisane przez Jaakowa ben Icchaka Aszkenazego (Askenazisa), który podpisywał się jako Jaakow Janower (Jakub z Janowa). Zgodnie z tradycją żydowską, potwierdzaną przez historyków literatury jidysz i badaczy dziejów środkowoeuropejskiej diaspory żydowskiej, miał on pochodzić z Janowa Lubelskiego. Czy pochodził...? Próba odpowiedzi na to pytanie stanowić będzie jeden z elementów projektu werbalno-wizualnego realizowanego w ramach konkursu Ministerstwa Spraw Zagranicznych na najlepszy projekt zrealizowany w ramach akcji „POLSKA DLA WSZYSTKICH” organizowanej z inicjatywy Koalicji Przeciw Antysemityzmowi. W Janowie Lubelskim chyba również warto wykazywać, że wszelkie anty... i ...fobie związane z mniejszościami uwarunkowane są nade wszystko nieznajomością historii miasta, które przesiąknięte było w przeszłości tolerancją i wielokulturowością.

Uzupełnieniem prelekcji, połączonej w prezentacją źródeł wiedzy, będzie wystawa obrazów Mieczysława Kukowskiego zatytułowana „**Twarze Holocaustu**”. Kolekcja obrazów wymienionego artysty, o tematyce żydowskiej, była prezentowana m.in. w Państwowym Muzeum na Majdanku. W Janowie Lubelskim wystawiona zostanie tylko część tej kolekcji, jako odwzorowanie na płótnie pamięci wizualnej, wspomnienia o mieszkańcach lubelskiego sztetl. Niestety janowskie sztetl nie zostało odwzorowane ręką artysty.

Prelekcja składać się będzie z ośmiu części, w których zostaną zaprezentowane wybrane elementy wiedzy o mniejszościach: żydowskiej, tatarskiej, ormiańskiej, rosyjskiej i romskiej, obecnych na Ziemi Janowskiej w przeszłości. Kontekstualne odniesienia do obecności mniejszości tureckiej, węgierskiej, niemieckiej, białoruskiej, ukraińskiej i słowackiej stanowić będą uzupełnienie wywodu podstawowego.

Projekt „**Cienie i urojenie**”, to próba wprowadzenia do dyskursu historycznego i regionalistycznego wyrugowanych z niego **cieni** przeszłości – wielokulturowej, polietnicznej i interwyznaniowej, to prób zamienienia stereotypowych **urojeń** o mniejszościach, w wiedzę o ludziach tworzących historię lokalnej społeczności – ludziach mówiących różnymi językami; wliczających się i wliczanych w poczet różnych religii, wyznań i obrządków religijnych; zróżnicowanych etnicznie i kulturowo.

Piętnastominutowe prelekcje dotyczyć będą:

Część pierwsza – **Polska i żydowska mitologizacja** – skonfrontowanie ustaleń osadniczo – urbanistycznych (datujących powstanie miejscowości o nazwie Janów po 1640 r., gdy pierwsze wzmianki w źródłach archiwalnych datowane są na 1627 r.) z historią religijną (pierwsze objawienia Maryi w parafii bialskiej datowane są zazwyczaj na 1645, gdy w literaturze opartej na niezachowanym źródle na 1593 r.) oraz z ustaleniami historyków literatury i języka jidysz (Jaakow ben Icchak Aszkenazy urodzony około 1550 r. miał pochodzić z Janowa Lubelskiego). Zestawiając niniejsze twierdzenia z danymi o osadzie jeńców tatarskich, na której miało powstać miasto.

Część druga – **Śladami autokefalii** – prezentacja danych dotyczących obecności zamojskich Ormian (członków Armeńskiego Kościoła Apostolskiego) w miejscu objawień nad rzeką Białą, niebawem po Powstaniu Chmielnickiego. Celem prezentacji jest wykazanie, że rzymskokatolicki ośrodek kultu maryjnego łączył przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich.

Część trzecia – **Mowa dłoni** – w Janowie Lubelskim i okolicznych wsiach pamięć o osadnictwie tatarskim ma przede wszystkim charakter potwierdzonej historycznie świadomości etnograficznej. Tatarskiej mniejszości kulturowej brak w miejscowym krajobrazie kulturowym. Natomiast wyniki badań antropologicznych, prowadzonych w oparciu o typologię bruzd dłoni opracowaną przez M. Weninger i L. Navratila pozwala na wykazanie, że populacja Janowa Lubelskiego i okolicznych wsi posiada więcej cech wspólnych z populacją Tatarów z Białorusi (badania L. Tegenko) niż z populacją polską (badania A. Gąsiorowskiego).

Część czwarta – **Czart o żydowskim imieniu** – opętanie chłopca wyznania greckokatolickiego w Sosnowicy (powiat parczewski) i egzorcyzmowanie go w 1678 r. w Janowie [wówczas bez przymiotnika dzierzawczego lub z przymiotnikiem Gratiarum (od Łaski), obecnie Lubelskiego] stanowi punkt wyjścia do rozważań o nieantysemickim odniesieniu do żydowskiego imienia istoty opętującej, a jednocześnie o pątnictwie grekokatolików do rzymskokatolickiego sanktuarium maryjnego. Z możliwością odtworzenia różnic w pojmowaniu sposobu wniknięcia (wejścia) czarta w człowieka w opiniowaniu siedemnasto- i osiemnastowiecznych przedstawicieli janowskiego konwentu dominikańskiego.

Część piąta – **Prawosławne tabu** – cmentarz prawosławny w Janowie Lubelskim był rekuncyliowany w 1918 r. na rzymskokatolicki. W tym czasie cmentarz rzymskokatolicki był przepełniony i podczas przygotowywania grobów wręcz powszechne było niszczenie starszych grobów, czasami zaledwie kilka lat od pochówku. Proboszcz optował za założeniem cmentarza parafialnego na terenie nekropoli prawosławnej lub w jej sąsiedztwie, co wzbudziło opór miejscowej ludności. Nie chciano chować bliskich obok „grobów Ruskich” czym sprzeciwiano się decyzjom proboszcza. Negacja przestrzeni wiecznego spoczynku wyznawców prawosławia była na tyle wielka, że przed sierpniem 1928 r. zbezczeszczono nekropole prawosławną. Temat ten w rozważaniach o historii Janowa Lubelskiego jest przemilczany, a uporanie się z niechlubnymi elementami przeszłości prowadzić może do przywrócenia godności zbezczeszczonego miejsca i upamiętnienia prawosławnej ludności miasta. Historia jest – jak jest – i nie ulegnie zmianie, zmianie ulec może jedynie nastawienie do relikwów przeszłości, a prawosławna nekropolia i dbałość o nią może przybliżać, a nie oddalać narody słowiańskie.

Część szósta – **Wędrując śladem rzemiosł mniejszości etnicznych** – w opracowaniach etnograficznych często pomijana jest rola mniejszości etnicznych w tworzeniu wytworów uznawanych za wzorcowe w kulturze ludowej. W odniesieniu do podjanowskich wsi, bodaj najbardziej charakterystyczne były skrzynie malowane, które w znacznej części pochodziły z Goraja, gdzie ich produkcją zajmowała się nade wszystko ludność żydowska. Natomiast Cyganie zajmowali się m.in. wytwarzaniem i naprawą przedmiotów metalowych. Po II wojnie światowej obie wymienione mniejszości przestały być reprezentatywne w okolicach Janowa Lubelskiego, natomiast pamięć o nich i ich wytworach została utrwalona w zbiorach Pracowni Badania Sztuki Ludowej Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, dzięki czemu odtwarzanie roli mniejszości w powstawaniu wzorcowych elementów kultury ludowej jest możliwe.

Część siódma – **Syndrom wiecznego neofity** – podjanowska wieś Godziszów określana jest przez mieszkańców okolicznych miejscowości jako wieś tatarska. Religijnie nie wykazuje ona jednak związku z islamem, tylko głęboko zakorzenionym katolicyzmem.

Podczas II wojny światowej ukrywał się w niej m.in. Motek Goldhecht z Góry Kalwarii (ur. w 1925 r.) i Moszek Hamer (ur. w 1928 r.) wraz z siostrą Nechamą (ur. w 1931 r.) z Janowa Lubelskiego. Rodzina Hamerów przeprowadziła się w 1938 r. z Janowa Lubelskiego do Godziszowa, więc dwójka dzieci żydowskich była znana prawdopodobnie przez większość mieszkańców wsi. Pomimo tego, że podczas wojny dzieci zajmowały się m.in. pasieniem krów, nikt ich nie wydał. Widocznie tatarska wieś była aż tak bezpieczna, a społeczna spójność aż tak głęboko zakorzeniona.

Część ósma – **Gdy o wielkich się zapomina** – pośród wielkich zapomnianych osób związanych z Janowem Lubelskim na jedno z czołowych miejsc wysuwa się Tadeusz Michał Seweryn, pracujący w janowskim gimnazjum w latach 1917 – 1919. Obecnie jest on w Janowie Lubelskim postacią anonimową, wyrugowaną ze świadomości zbiorowej, a zasługuje na miano honorowego obywatela miasta. Do miasta trafił jako dezerterski z wojska austriackiego, legitymując się paszportem Maksymiliana Kuleszy podjął pracę w janowskim gimnazjum. Brał następnie aktywny udział w rozbrajaniu wojsk austriackich po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a wcześniej był jednym z inicjatorów powstania w Janowie Lubelskim muzeum – jednej z pierwszych placówek muzealnych rodzących się w ramach akcji angażowania młodzieży do gromadzenia pamiątek przeszłości. Po opuszczeniu przezeń Janowa Lubelskiego muzealia w dość niejasnych okolicznościach „zniknęły”. Natomiast twórca janowskiego muzeum stał się jednym z najbardziej znanych muzealników i muzeologów polskich, piastując w latach 1937 – 1965 funkcję dyrektora krakowskiego Muzeum Etnograficznego. W czasie II wojny światowej odpowiadał z ramienia AK za pomoc ukrywającym się na terenie Małopolski Żydom. Po wojnie ocaleni Żydzi pomogli mu wydostać się z więzienia NKWD. Szkoda tylko, że pamięć o wielkim człowieku i wielkim Polaku jest nieznana w mieście, gdzie rozpoczął swą karierę zawodową.

Jeśli, drogi czytelniku, uznasz, że warto powędrować szlakiem mniejszości kulturowych, etnicznych i religijnych przez historię prowincjonalnego miasteczka Biała, później Janowa, ...Janowa od Łaski, ...Janowa Ordynackiego a obecnie Janowa Lubelskiego i okolicznych wsi, to o godzinie 17<sup>00</sup>, 13 października br. odwiedź janowskie (stare) LO.